



# THE MILIEU

protest wobec kitu i kiczu

---

Dzisiejsze spotkanie ze sztuką i ciekawymi śląskimi twórcami na łamach Silesia Smile, ma zupełnie inny charakter niż w poprzednim numerze.

Chciałbym Was zaprosić na spotkanie z niezwykle utalentowanym gliwiczaniec, tworzącym pod pseudonimem artystycznym Piotr Blanke.

Piotr w swych artystycznych i moralnych peregrynacjach wykonał swoistą wolę. Otrzymując staranne, kierunkowe wykształcenie na Akademii Sztuk Pięknych, będąc studentem m.in. pracowni fotografii śp. Piotra Szymańskiego, reprezentującego klasyczną szkołę fotografii reportażowej, przez wiele lat związał się zawodowo z agencjami reklamowymi realizując projekty komercyjne.

To wówczas narodził się Piotr Blanke – artysta i intelektualista. Jak sam o sobie mówi, odczuł potrzebę tworzenia jako wyraz kontestacji twórczości komercyjnej, nastawionej wyłącznie na sprzedaż i konsumpcję.



„Praca doprowadziła do powstania osobistego projektu fotograficznego, niejako w proteście. Poziom kytu wciskanego odbiorcom, przepraszam – grupom docelowym, jest tak duży, że powiedziałem sobie, że nie chcę mieć z reklamą nic wspólnego. Jest to narzędzie maszyny nastawionej na tworzenie sztucznych potrzeb i w prostej linii przyczynia się tylko i wyłącznie degradacji naszego środowiska.“



W ten sposób powstała m.in. seria prac z jego najnowszego cyklu - Milieu, której fragmenty stanowią ilustrację graficzną artykułu.

W całym cyklu dominuje monochromatyczna fotografia. Symboliczna, szorstka, brudna, czasem nieprzyjemna i budząca dyskomfort. To wyraz buntu i sposób na radzenie sobie z tym, z czym autor zgodzić się nie chce. W jego pracach jest także widoczna bezsilność i przekonanie, że nie da się pewnych trendów zmienić czy zatrzymać. Ale skoro żyjemy w swojej wirtualnej bańce i nie zwracamy sobie wieloma rzeczami głowy aby „było wygodnie”, prace Piotra mają to poczucie nieco „pobrudzić i podrapać”.

Poza walorem moralnym i intelektualnym, warto przyrzeć się także technice wykonania prac.

Powstają one przy użyciu zarówno starych aparatów średnio-formatowych, jak i nowoczesnego sprzętu cyfrowego. Część zdjęć powstaje na tradycyjnych kliszach, bo jak twierdzi autor „film daje element zaskoczenia co do finalnego efektu, ale też odwdzięcza się zupełnie inną plastyką obrazu”

Piotr podchodzi do swojej sztuki w sposób niezwykle uporządkowany. Najpierw dokładnie planuje i tworzy szkice koncepcji. Dominującym elementem prac jest fotografia, bo jak się przyznaje „fotografia jest moim ulubionym medium, jest w niej trochę teatru, trochę rzeczywistości, model staje się tworzywem dla prezentacji idei, dlatego też nie skupiam się na tożsamości modela, zazwyczaj są to anonimowe ciała, symbolizujące człowieka w tym całym bajzlu, który nas otacza”.

Modelki i modele współpracujący z Piotrem, to osoby zwykle nie związane z fotografią, dzięki czemu w bardziej naturalny sposób potrafią zinterpretować swoim ciałem idee, które chce przekazać fotografik.



„Zaczynamy od szkicu, aby już na etapie zdjęć uzyskać elementy wizualne finalnej koncepcji, czy to poprzez elementy scenograficzne, czy strój i wizaż. Jest to praca z farbami do ciała, charakteryzacją, rekwizytami w technice druku 3D, a nawet formowanymi termicznie tworzywami sztucznymi, czy też tkaninami. Dużo tego, dlatego projekty nie powstają szybko”

Po przygotowaniu materiału fotograficznego, zaczyna się prawdziwa zabawa - tworzenie finalnego efektu. Jest to, jak w każdym procesie twórczym, etap wiecznych zmian i eksperymentów. Można nazwać to destrukcją źródłowego obrazu, gdyż fotografia studyjna staje się tylko tłem do całej oprawy. W ruch wchodzi mieszanie wielu mediów: skano-



wanie kliszy fotograficznej, często jej fizyczne niszczenie, składanie wielu klatek w jedną, retusz piórkiem i tuszem i wiele innych, prehistorycznych technik fotograficznych.

Całość przekształcana jest na materiał cyfrowy i końcowa edycja odbywa się już w programach graficznych.

Tam też w zależności od potrzeb dodawane są elementy typograficzne i wektorowe oraz finalne przygotowanie pliku do druku... Bo prace Piotra nabierają swojego ostatecznego wyrazu ponownie przeniesione do świata rzeczywistego w postaci wydruków wielkoformatowych realizowanych w klasie Fine Art na specjalnych bawełnianych i celulozowych papierach.

**Tak oto z potrzeby odreagowania rzeczywistości, powstają genialne symboliczne w swym wyrazie prace, mające swą brutalnością zmusić nas do chwili zastanowienia się jak bardzo zatraciliśmy się w dążeniu do posiadania, płacąc za to czasem i zdrowiem, a zapominając o tym co najważniejsze... żeby po prostu szczęśliwie przeżyć życie...**